KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 11 Pazdziernika N 82. Roku 1845

PRZYSZŁE SKUTKI
Kolei żelaznych dla Europy. (*)

(z Przeglądu Naukowego).

Żyjemy w najciekawszéj epoce najnowszych casów. Straszna działa ąca siła, sprężystość pary, przypadkowo dostała się w ręce człowieka. Dotąd słaba lecz przemyślna i odważna, uzbroiła się w potęgę, przed którą wstrząsają się żywioły Co z tego wyniknie?... Widocznie, że z takim działaczem, człowiek nowy byt zaczyna. I w saméj rzeczy, niezmierna reforma już spełnia się w ludzkości, w jéj polityce, handlu, pojęciach; w przyjaźni i nieprzyjaźni narodów;—lecz spełnia się po cichu, bez wstrząśnień, nawet z roskoszą dla każdego: cieszymy się a nie spostrzegamy bystrego moralnego postępu, do którego pociąga nas fizyczna bystrość ruchów, stan zupełnie nowy, fakt nieznany dawnemu człowiekowi, fakt, który stał się już modą i passją wieku, i oczywiście przeznaczony do odegrania w dziejach takiéj saméj roli, jak przez pierwszy wynalazek żeglugi, rozszerzenie greckiéj oświaty; przez oręż Alexandra W., upadek wielobóstwa, przez wyprawy krzyżowe, odrodzenie się nauk na zachodzie,—proch, kompas, drukarstwo, odkrycie Ameryki, stałe siły zbrojne i t. p.

Lecz porównanie tych wypadków w ludzkości, które powoli i z boleścią odmieniły jéj położenia na ziemi, porównanie ich mówię do ogromnego, niezmiernego faktu wynalezienia siły parowéj byłoby niestósownem. Dzieje starożytnéj ludzkości, zaczęte na zbudowaniu pierwszego morskiego statku, skończyły się w roku 1841, uwieńczywszy swój zawód objaśnieniem zasad kierunku magnesu, udoskonaleniem astronomji i przyrobieniem kół do okrętów, przez co żegluga stała się jazdą lądową niezależną od niestałości żywiołów. Od roku 1842 zaczęła się nowa historja ludzkości. W tym roku postanowiono okryć całą Europę siecią kolei żelaznych. Cóż w istocie znaczy to postanowienie? Czém, w skutek tego, staje się nasz Zachód!... Odpowiedź jest prostą. Ląd przeistacza się w Ocean! Okręt, ze wszelkiemi jego wygodami i dogodnościami, postanowiono zastosować do lądu stałego; parą, tenże działacz, który zwyciężył wiatry i morskie bałwany, odtąd powinien być sprężyną lądowego ruchu, bystrego, taniego, przyjemnego: oczywiście że jedno-czasowe i powszechne postanowienie, aby okryć Europę relsami, wszystkie jéj punkta związać z sobą żelazem i wodną parą—równa się odkryciu *nowego Oceanu* i urzadzeniu *żeglugi lądowéj.* I ta lądowa żegluga powinna jeszcze mieć wiele wyższości nad żeglugą po mokrym żywiole: jest bezpieczniejszą, bystrzejszą i tańszą; tysiąc razy lepiéj odpowiada wzajemnym potrzebom ludów i prócz tego prowadzi do zupełnie nowych przemysłowych i politycznych zastosowań.

Kiedy za pośrednictwem kolei żelaznych, można będzie w przeciągu trzech dob, z jednego końca Europy zaspokoić każdą handlową potrzebę, która się okazała na drugim jéj końcu, nikt, zapewne nie będzie chciał posyłać towarów dalszą a niepewną drogą przez morze. Okrętom pozostaną tylko same ciężkie przedmioty spekulacji. Handel morski cały prawie pójdzie stałym lądem, i państwa dla własnéj wygody zmuszone będą nadać temu handlowi wolność działania, jaką posiada na morzu: linje celne powoli znikną; granice otworzone zostaną dla przepuszczenia oczywistéj korzyści; wszystkie punkta Zachodu ściśle połączą się z sobą przez kapitały, przemysłową czynność i wzajemne korzyści; systemata zakazujące, upadną same przez się, a nawet i wojna stanie się niepodobną.

Niemcy już to zrozumieli: Związek Celny jest pierwszém zjawiskiem wielkiéj reformy, którą zdziałała para na lądzie. Przed ideą kolei żelaznych, przedewszystkiém musiały zniknąć komory celne na przestrzeniach, po których będą przebiegały linje relsów i paro-wozy, i przenieść się na ostatni kraniec gruppy krajów niemieckich. Systemat ten rozszerzy się nawet daléj. Wcześniéj lub późniéj, Hollandja i Austrja przystąpią do *Zollveerein*, a musi to nastąpić koniecznie: pary zbyt są silne! Być może nastąpi czas, kiedy cała Europa będzie składała jeden ogromny *Zollverein*, a jéj wewnętrzne celne komory wszystkie usuną się na koniec Europy. W tém przypuszczeniu nic nie ma zbyt śmiałego, i w takim razie wojna koniecznie zostanie wygnana z wewnątrz Europy. Lecz i przed tą, zapewne jeszcze oddaloną epoką, sztuka wojenna niezawodnie dozna ważnych odmian.

Ostatnim wielkim faktem historji ludzkości było urządzenie stałych armij. Urządzenie to jest główną dzisiejszą sprężyną ukształconego świata. Teraźniejszy widok Europy ma w tym ważnym wypadku swój początek i głównie na nim się opiera.—Przed urządzeniem stałych armij, państwa europejskie, właściwie nie miały finansów, jak dotąd nie mają ich monarchje azjatyckie. W razie wojny, rządy zwoływały naród, który po skończeniu walki, rozchodził się po domach. Wydatki były nieznaczne, podatki bardzo skromne, pobory celne po większéj części małe. Państwa istotnie nie czuły potrzeby dobrze urządzonych finansowych systematów, wydawano mało, żyło się bez długów, i jeszcze robiono oszczędność ze swoich ograniczonych dochodów na przypadek wojny. Wcale co innego wynikło w Europie od chwili urządzenia stałych armij. Konieczna potrzeba ogromnych summ na ich utrzymanie, zdziałała to, co dziś nazywają *nauką finansów*, a nawet *ekonomią polityczną.* Pierwszém i najnaturalniejszém źródłem pieniędzy na zaspokojenie potrzeb ciągle uzbrojonéj siły, stały się komory celne. Trzeba było podnieść cła za przywożone towary. To się przyczyniło do rozstrojenia różnych gałęzi dawnéj handlowéj zamiany i przy-

(*) Ten artykuł sprzedaję się także wosobnym od druku w Księgarni Spissa.

musiło do odzyskania środków, ażeby str[illegible] wie rodowém zamienić protegowaniem różnych [illegible]ych przemysłów. Najgłówniejszym przedmiotém troski przy takim stanie rzeczy, było urządzenie u siebie fabryk broni, różnych metalicznych wyrobów, sukna, płótna, i t. p. wszystkiego, co jest potrzebném w ogromnéj massie licznego wojska, ażeby w przypadku wojny, nie być w zależności w tym względzie od niepewnéj dostawy z zagranicy. Stąd to pochodzą systemata zakazujące. Istnienie, porządek i korzyść stałych armij wymagały prócz tego ukształconych oficerów i urzędników, potrzebowały matematyki, medycyny, chemji, fizyki, dobrych dróg, mocnych mostów, obszernych i wygodnych gmachów, i oto Europa, dzięki swemu uzbrojonemu położeniu, powoli okryła się nieskończonym lasem instytutów, szkół i wszelkiego rodzaju zakładów, które powstawały jedne po drugich i stanowią dziś charakterystyczny rys jéj ukształcenia. Jest to—historja Francji, Austrji, Pruss, Rossji, i za naszych czasów, Egiptu i Turcji. Powiększenie się wydatków przymusiło stopniowo zwiększyć podatki i cła, dla odebrania zaś takowych w większéj ilości potrzeba było poruszyć wszystkie produkcyjne siły narodów do czynności i wzniesienia prywatnych bogactw. Że stałe armji służyły za główną dźwignię w sprawie oświaty europejskiéj i rozwoju przemysłowego, że wszystko na dzisiejszym Zachodzie, bezpośrednio lub pośrednio, od nich pochodzi i do nich się stosuje,—nie ma w tém żadnéj wątpliwości. Dotąd armje koniecznie musiały być liczne: każde przejście przez stały ląd narażało je na zmęczenie, choroby i stratę ludzi; nim korpus przyjdzie z wewnątrz państwa do granicy nieprzyjacielskiéj, już znaczna część znajduje się w szpitalach i większa część koni do użytku niezdatna. Na samym początku wojny, wojska już są utrudzone. Psucie sukni i broni, strata żywności, przewożonéj z wielkiemi wydatkami, i tysiąc innych koniecznych strat, czynią uciążliwemi już same wstępne wojenne działania. Lecz kiedy, przy pomocy kolei żelaznych, można będzie w mgnieniu oka przeprowadzać z oddalonych punktów państwa na swoją granicę—zdrowe, wesołe, świeże pułki, u których nawet podeszwa od butów nie zniszczyła się przed pierwszym wystrzałem na nieprzyjaciela; kiedy znajdą się środki do przeniesienia przez swoje państwo z jednego końca na drugi ogromnych mass uzbrojonéj siły z taką łatwością, z jaką przesuwacie szachy na szachownicy, wtedy, oczywiście, ze stu tysiąc mi wojska wynikną też same skutki względem obrony kraju, dla dopięcia których potrzeba teraz pół miljona. Już ta sama okoliczność, pominąwszy, że z takąż łatwością można przeprowadzać massy wszelkich żywności, znacznie zmniejszy wydatki państwa. Związki między państwami w tymże czasie będą liczniejsze i ściślejsze, albowiem usunięcie trudności przy dostarczaniu sprzymierzonemu państwu pomocy w ludziach i żywności, nada im nową i rzeczywistą wartość.

Wszystko to stopniowo doprowadzi Europę do wyswobodzenia handlu od spadających na niego ciężarów i nakoniec do wyzwolenia go od systematów zakazujących. Niegdyś jeden z liczby znakomitych ludzi wyrzekł następne godne uwagi słowa: „Państwa, zapewne, nigdy nie powinny były występować z systemu wolnego handlu: lecz jak tylko raz wystąpiły z niego, *już niepodobna im się wrócić* ażeby zupełnie nie popsuć swoich spraw.“ Przeciwko téj wielkiéj prawdzie, nic nie można było zarzucić w owym czasie. Koleje żelazne prawie jeszcze nie istniały. Lecz teraz wynalazek ten, wprzód uważany jako zabawka wzbogaconego przemysłu, stał się głównym politycznym faktem dla całego zachodu. Porusza całą Europę do nowego rodzaju życia, do zupełnie nowego porządku stosunków między narodami, nawet do nowéj geografji: dawne handlowe miasta podupadną; wszędzie gdzie linje relsów będą przecinały spławne rzeki, powstaną nowe i potężne środkowe punkta ludności, rękodzielnego przemysłu i handlu. Powrót do wolnego handlu staje się jeżeli nie pierwszym niezbędnym skutkiem podobnéj reformy, przynajmniéj logicznem podobieństwem i dosyć słuszną nadzieją. Dotąd ekonomja polityczna rozprawiała o tym systemacie, jako o pięknem urojeniu. Zapala się jutrzenka tego czasu, kiedy być może pomysł oderwany zjawi się w kształcie urzeczywistnionéj prawdy. Rozpatrzmy sumiennie dowody zwolenników i przeciwników. Tymczasem będziemy mówili o tém, jako o teorji naukowéj, w téj nadziei, że kiedykolwiek, skutkiem samych wypadków, systemat ten będzie zastosowany do praktyki.

Produkt wymaga kapitału, pracy i środków fizycznych, to jest, powietrza, ciepła, światła, ziemi, kopalni kruszczów i kamieni, wody, i t. d. Te produkcyjne siły nie wszędzie znajdują się. Środki fizyczne zależą od położenia geologicznego, formacji i topograficznego planu miejsca. Materjały pierwotne (les matières premières) są rozmaite, tak co do własności jak do ilości, podług klimatu, własności gruntu i zwyczajów mieszkańców. Nakoniec, sama fizyczna siła robotników, zależy od mnóstwa rozmaitych przyczyn, które dozwalają w tém samém miejscu, jednemu pokoleniu, wydawać to, co na żaden sposób jest niepodobném w innych miejscach i dla pokoleń innych.

Teraz wystawmy sobie świat przemysłowy i handlowy bez żadnych ograniczeń, tak, jakby charakterystyczne rysy każdego narodu zupełnie znikły przed korzyścią ogólną. Wystawmy sobie, niby Europa od końca do końca okrytą jest siecią kolei żelaznych i posiada środki do bystrych, tanich i wygodnych stosunków. Nakoniec wystawmy sobie, że każde państwo, znalazłszy możność do zmniejszenia swoich wydatków, z powodu tych stosunków, znalazło sposoby do zaspokojenia swoich potrzeb, nie przeszkadzając wolnemu odbytowi towarów. Jakie wynikną z tego skutki dla przemysłu, pozostawionego takim sposobem jego własnym siłom i naturalnemu pociągowi?... Ma się rozumieć, że natychmiast nastąpi podział robót i płodów podług narodowości; jeden kraj będzie produkował i sprzedawał jeden przedmiot; inny—drugi, w miarę tego, kto do czego więcéj jest zdolny i kto do czego więcéj ma środków. Kapitały będą rozrządzone stosownie do naturalnych praw, na korzyść produkujących i konsumujących w każdym kraju, na każdém miejscu, będą wyrabiane tylko takie towary, jakie szczególniéj są właściwe tamecznéj miejscowości; gdyż towary te będą się rozchodziły po całéj Europie, każdy naród będzie miał potrzebne dla siebie przedmioty za tanią cenę i w dobrym gatunku, złe zaś i drogie takiegoż rodzaju wyroby wcale znikną w handlu. Konsumcja, wzmocniona bystrością przewozu, obfitością i taniością przedmiotów konsumcyjnych, obudzi czynność produkujących; nie będzie ani próżnych usiłowań, niepowodzeń, ani niebezpieczeństw w przedsięwzięciach handlowych.—„Najzaciętsi przeciwnicy wolności handlu nie śmieją zaprzeczyć tych skutków, zawierających w sobie proste zastosowanie zdrowego rozsądku,“—mówi bardzo słusznie p. Rossi, na którym będziemy się opierali w téj sprawie, jako najnowszym z pomiędzy ekonomistów, którzy rozprawiali o wolności handlu. (*)

Im więcéj miejscowe okoliczności sprzyjają sile produkcyjnéj, tém znaczniéj powiększa się summa płodów przy jednakowéj ilości kapitału i pracy. Wydatki na płody, a więc ich wartość, nigdy nie przestępują granic ściśléj konieczności z przyczyny współdziałania sztucznych środków. Ponieważ ludzkość nic nie traci ze swoich produkcyjnych sił, więc podług tego przypuszczenia, wspólne bogactwo powinno się wznieść, sposoby zaś do zaspokojenia bez pracy fizycznych potrzeb udzieli roboczéj klassie czas do ukształcenia swoich umysłowych zdolności, i obudzi w niéj skłonność, do zatrudnień moralnych. Ludzie będą oświeceńsi i szczęśliwsi, aniżeli dzisiaj, bo nie będą mieli powodu obawiać się jakichkolwiek niepowodzeń i myśléć o poprawieniu błędów. Gdyby był jeden rynek, wolny od wszelkich ucisków i na którym każdy przemyślnik mógł by działać stosownie do naturalnych okoliczności swego kraju, wtedy ludzie nie mogliby się obawiać prywatnych uchybień, nieuważ-

(*) Cours d'Economie politique, par M. P. Rossi, membre de l'Institut. Paris, 1840 et 18[illegible] i 2.

nych w... bogactwa towarzyskiego, również nieładu w działaniu sił ... ry, którego skutki zawsze do niejakiego stopnia można przewidywać i odwrócić. Nie ma nic trudnego dla człowieka, razem natchnionego i moralnością i interesem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

MASZYNA do SKŁADANIA LITER.

Korrespondent Gazety Augsburskiéj pisze z Wiednia: Pośpieszam zawiadomić o nowém ważném odkryciu tu dopełnioném, którego wypadki nieobliczne będą szczególniéj dla perjodycznéj prassy. Jestto machina do składania liter: ma ona kszsałt fortepianu, z klawiaturą o 121 klawiszach, które idą dwoma linjami równoległemi, jeden rzęd ma 61 prętów, a drugi także 61 tylko krótszych. Wiadomo że najbieglejszy zecer nie może złożyć więcéj nad 2000 liter na godzinę, za pomocą zaś téj machiny, zecer poczynający dopiero i najmniéj wprawny jest w stanie złożyć 360 liter na minutę a 21,600 na godzinę. Maszyna ta zasadza się jak widzim, na użyciu jednego palca zamiast obu rąk, a tém samém na pomnożeniu 1 przez 10, działa przeto dziesięć razy prędzéj od najbieglejszego zecera. Więcéj jeszcze, bo klawiatura może być dowolnie przedłużaną, co daje możność podwojenia, potrojenia maszyny; i tak zrobiwszy kilka otworów dla przechodu liter do winkelaków, można za jedném poruszeniem dziesięciu palcy wkładać jednocześnie 20, 30, 60 liter i więcéj; i składać od razu całe zdania, co jest bardzo korzystne dla wiele upowszechnionych dzienników i dzieł których trzeba kilka wybijać edycyj. Wynalazca z zupełném powodzeniem próbował téj machiny w drukarni Cesarskiéj, pod okiem dyrektora tego zakładu Ta *lokomotywa prassy*, jak ją nazwał, jest według zdania ludzi najlepiéj ze sztuką obznajmionych, zbudowana na bardzo prostéj zasadzie. Rozwiązane więc już wielkie zadanie typograficzne ostatnich lat 10, które zajmowało w Presburgu słynnego mechanika Kliegel, później w Anglji Younga, we Francji Delcambra, a w Lipsku Munkha.

Wynalazcą téj machiny jest Czulik, dwudziesto sześcio letni młodzieniec, rodem z Czech, kraju obfitego w wielkie talenta. Aż do jesieni zeszłego roku służył on w zarządzie dóbr wielkiego łowczego dworu Cesarskiego, hrabi Hoyos Sprinzenstein. Jeszcze w 1840 r. p. Czulik otrzymał od hrabiego znaczną summę tytułem pożyczki i dosyć długi czas wolny aby pracował nad swoją machiną; ale najgłówniéj wspierał jego usiłowania dyrektor Cesarskiéj Drukarni, który jak wiadomo wielkie wyświadczył usługi niemieckiéj typografji. On to dostarczył p. Czulikowi środków nauczenia się metody składania i innych wiadomości typograficznych, potrzebnych do wytłómaczenia mechanizmu jego machiny.

Podwójny zbiór Kartofli.

Changarnier przedstawił Towarzystwu Królewskiemu rolnictwa, wypadek doświadczeń jakie podjął dla otrzymania podwójnego zbioru kartofli, a wypadek ten zdaje się potwierdzonym próba dokonaną przez p. Francoeur, członka Instytutu. Changarnier tak postępował: w sierpniu sadzą się kartofle zwykłym sposobem, mierzwią się i okopują w listopadzie, następnie niszczą się części wystające. Potém nakrywa się rola aby kartofle osłonić od mrozów i zbierać je już można w lutym. Kartofle otrzymane przez p. Francoeur w tych okolicznościach, na roli po grochu, były bardzo dobre lubo cokolwiek miękkie. Wzywamy ziemian naszych aby powtórzyli próby Changarniera. Wrazie straty pierwszego sprzętu, można będzie otrzymać drugi, tym sposobem pomnożyłyby się zasoby ubogiego, a może usunęłoby się także nieszczęścia, które w téj chwili zagrażają najmniéj zamożnéj ludności.

PRZECHOWYWANIE PASZY.

(z *Journal mensuel d'Agriculture*).

Koniczyny są rośliną stanowiącą podstawę łąk sztucznych: koniczyna zwyczajna zwana holenderska i koniczyna czerwona. Wyłącznéj uprawie tych dwóch roślin rolnictwo winno szczególniéj znamienite postępy swoje. Koniczyny wydają wyborną paszę dla bydła, czyto zielone czy wyschnięte. Wada téj rośliny jest to, że zawiera wielką ilość materyj wodnistych, tak dalece że 100 kilogramów koniczyny ściętéj w czasie kwitnienia zaledwie daje 20 do 24 kilogramów suchéj paszy. Niektórzy agronomowie utrzymują, że gdyby ją kosić przed kwitnieniem, waga jéj zmniejszyłaby się o 4/5. Hektar dobrze zarosły w 2ch cięciach wydaje zazwyczaj 70 centnarów metrycznych, na najlepszym gruncie, a 50 na średnim, już po wysuszeniu, bo z hektaru dobrego gruntu jest 300 centnarów zielonéj koniczyny, a z drugiego 240. Ten ogromny deficyt przez zwyczajne wyschnięcie sprawiony, oddawna zwrócił uwagę agronomów i skłonił szczęśliwie do próbowania suszenia przez fermentację. Srodek ten korzystny; najprzód dla tego że waga niezmniejsza nigdy więcéj nad jedną szóstą; powtóre, że liście, część tak potrzebna do pokarmu zwierząt, nie kruszą się ani odłamują bo nie wymagają ciągłéj pogody. To suszenie przez fermentację znane jest pod nazwą sposobu Klapmeyera, a tak je opisuje Martineu.

„Metoda Klapmeyera, któréj użycie zalecano dawniéj tylko w czasie dżdżystym, jest dziś powszechnie używaną w niektórych krajach i nawet w czasie suchym przekładaną nad metodę zwyczajną. W istocie wymaga ona więcéj robocizny, ale pasza zyskuje niezmiernie na wadze i na przymiotach pożywności. Nabiera ciemnéj barwy i alkoholicznéj woni. Zresztą rozciągnięto tę metodę do wszystkich roślin jarzynowych, a nawet do siana z łąk naturalnych.

„Następującym praktykuje się ona sposobem:

„Pasza skoszona przez dzień zgromadza się na kupy najmniéj dwa wozy zawierające. Im większa kupa tym lepiéj. Wiele na tém zależy aby każda kupa mocno utkaną była po brzegach a pasza kładziona równemi warstwami aby powietrze nie zostawało. Fermentacja dopełni się zupełnie najmniéj w trzydziestu sześciu godzinach; można zostawić kupy czterdzieści ośm godzin a nawet więcéj. Zresztą włożywszy rękę w kupę, poznać można stopień najwyższy ciepła i czas kiedy ono niknąć zaczyna To chwila w któréj bezwłocznie należy rozebrać kupę i rozłożyć ją warstwą na 40 do 50 centymetrów grubą. Deszcz nie może od tego wstrzymywać, bo gdyby pasza została na kupie więcéj nad czas potrzebny i ostygła w niéj, popsułaby się niezawodnie. Leży rozesłana jeden a dwa dni najwięcéj, i przewracać ją należy parę razy na dzień. Wieczór, jeżeli nie zmokła od deszczu zrzuca się znowu na wielkie kupy, i tak przez kilka dni może stać na polu, albo też zaraz zwieść ją można do stodoły.

W ogólności, boki kupy i warstwy leżące na gruncie mało fermentują i suszy się je zwyczajnym sposobem a kupa winna być starannie robioną i dobrze z wierzchu ograbioną. Skoro transpiracja uschnie, pozostawia na kilka dni po operacji, lekki pyłek do liści przylgnięty. Jeżeli paszę zaraz sprzątnięta do stodoły była, pył ten znajdzie się przy jéj zadawaniu bydłu; lecz nie trzeba się troszczyć o to, a zresztą dosyć nią wstrząsnąć aby opadł zupełnie. Niedogodności téj uniknie się zostawiając paszę w kupach na polu przez dni kilka, bo kurz opadnie w czasie nakładania na fury i zrzucania. Kiedy fermentacja zupełna, nie ma się potrzeby bać deszczu, bo woda nie czepia się zfermentowanéj paszy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 4 października. Na początku tego tygodnia targ był u nas nader ożywiony skutkiem lepszych widoków względem handlu zbożowego w Anglji; w Poniedziałek i we Wtorek odeszło blisko 300 łasztów pszenicy ze spichlerzy, po cenach znacznie lepszych niż zeszłego tygodnia; za partję bardzo pięknéj 135 funtowéj pszenicy zapłacono po 570 fl. ł. (42 zł. gr. 8 korzec) co było najwyższą otrzymaną ceną. Ostatnie doniesienia, tak z Holandji jak i z Anglji, przywiozły jednak mniéj pomyślne wiadomości, dla tego też chęć do kupna prawie od razu ucichła i od téj pory prawie żadnych zakupów nie uczyniono, gdyż sprzedający niechcieli bynajmniéj przystać na ceny znacznie zniżone. Żyto bez pokupu żadnego gdyż ceny jego w Holandji spadają widocznie. Na wodzie wystawione było w tym tygodniu na sprzedaż: Pszenicy 257 i pół ł. Żyta 27 i pół ł. Jęczmienia 15|6 ł. Grochu 6 i pół. Z tego przedano: Pszenicy 185 i pół ł. żyta 10 i pół ł. grochu 5 i pół ł. po następujących cenach: Pszenica 20 1|3 ł. 132--133 funtowa 550 fl. 20 3|4 ł. 131—132 fun. po 550 fl. 16 ł. 130--134 fun. po 530 fl. 4 2|3 ł. 129 f. po 525 fl. 7 ł. 129—130 f. po 520 fl. 3 łasz. 128 f. po 510 fl. 10 ł. 126 - 127 f. po 492 i pół fl. 14 1|3 łasz 125 f. po 480 fl. 11 ł. 125—126 f. po 470 fl. 74 1|4 ł. 125—134 f po niewiadoméj cenie. Żyto: 3 ł. 122 f. po 360 fl. 7 i pół ł 123—126 po 371 fl.

Na targu miejskim nadeszły świeże dowozy; wszystko co przychodzi jest pięknego gatunku i wejrzenia, co tego roku rzadko bardzo się trafia, pszenica jasna i do 138 f. ważąca jest prawdziwie zadziwiającą, wszystko też szybko rozerwane zostało. Za pszenicę płacono 70 do 95 sr. gr. żyto 50—57 sr. gr. groch 65—75 sr. gr. jęczmień 35 do 41 sr. gr. owies 25—27 sr. gr. za szefel. Okowita 17 i pół tal. za 120 kwart. 80 pCt.

Londyn 20 września. Mieliśmy dzisiejszego targu bardzo obfite dowozy angielskiéj pszenicy, przy pomnożonych żądaniach po cenach zeszło tygodniowych. Lubo zagranicznéj pszenicy w tym tygodniu przywieziono przeszło 60,000 kwarterów, jednakże właściciele jéj mocno, przy żądanych cenach trzymają się i nie przedają wcale niżéj cen na ostatku przez nas notowanych. Jęczmień na słód jest tu nader rzadki teraz, a próby w ogólności nie są szczególnego gatunku, jednakże chętnych znajdują kupców po 33 i 36 szylin za kwarter. Jęczmień do mielenia trzyma się w cenie na ostatku doniesionéj. Na słód wyższéj domagają się ceny, dla tego interesa cokolwiek się zatrzymały. Groch biały rzadki i żądany z dalszém podwyższeniem o 2 i 3 szylingi na kwarterze. Inne grochy nie zmieniły się w cenie. Obfite są dowozy owsa Irlandzkiego i zagranicznego. Dziś pokupu wielkiego nie było. Archangielski owies o pół szyl. tańszy, a innych gatunków bez zniżenia ceny wcale niekupowano.

WEŁNA.

Wrocław 1 października. Długie nasze milczenie względem interesów, w tym ważnym produkcie wytłómaczyć możemy, zupełnym braku przedmiotu do doniesienia; bo jak świetna była rola, jaką ten artykuł grał w czerwcu na targach Wrocławia, Poznania, Szczecina, Warszawy, Landsbergu, Berlina i Magdeburga, tu zasnął zupełnie w następnych miesiacach lipcu i sierpniu w większéj części targów niemieckich, mianowicie, na tych gdzie właśnie zeszłego roku w tymże samym czasie panowała wielka konkurencja i podnoszenie się ceny. Istotnéj przyczyny tego nieprzewidzianego zatamowania nie można było i dotąd odkryć niepodobna. Powodem tego niemógł być nadmiar wełny, gdyż w tym roku daleko mniéj wyprodukowano, gdy z drugiéj strony użycie materyj wełnianych wzrosło. W Anglji tylko przez bardzo krótki czas wełna słabo stała, gdy się zbytecznie obawiano o złe żniwa; lecz zaledwie t[illegible] w części znikły, interesa fabryczne wnet się ożywiły na[illegible]ot i teraz w nich wielka czynność panuje. Jedynie ta okoliczność uważaną być może za przyczynę obecnego zatamowania, że przez zbyt gorącą chęć kupna na targach, ceny cokolwiek za wysoko podniesione zostały, i czym do przerobienia wełn przystąpiono, zaczęto się znowu rachować, ale to działanie i wpływ zniknąć musi, skoro żądania wyprowadzą na jaw niedobór i mniejszość tegorocznéj produkcji.

Średnia Cena żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono: za korzec 4 ćwierciowy żyta rub. sr. 4 kop. 4; pszenicy rs. 5 kop. 51; grochu polnego rub. sr. 4 kop. 65; grochu cukrowego rub. sr. — kop —; fasoli rs.— kop. —; gryki r. sr. — kop. — jęczmienia rub. sr. 3 kop. 30 owsa rs. 1 ko. 99; mąki pszennéj przedniéj rs. 6 kop. 96; ordynaryjnéj korzec 6 ćwierciowy rs. 7 k. 87; żytniéj pytlowéj rs. 5 ko. 54; za korzec 4 ćwier. kaszy gryczanéj rubli srebr. 4 kop. 75 kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs 6 k. 10; kaszy jaglanéj rs. – k. — kaszy gryczanéj drobnéj rs. 10 kop. 56 kaszy jęczm. perłowéj rs. — kop. —; kaszy jęczmiennéj ordynarnéj rs. 4 kop. 62; siana centnar 100 f. kop. 56; słomy centnar kop. 33; siana fura jednokonna rs. 2 k. 10 do rs. 3 kop. 75; parokonna od rs. 4 k. 50 do 5 k. 40; słomy fura zwyczajna rs. 1 k. 50 do rs. 2 k. 62; sążeń drzewa sosnowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. 36 do 49, wół średni od rub. s. 27—35, lichy od 20 do 26; baran od rs. 1 k. 80 do r. 2 k: 25; cielę rs — k. — wieprz dobry od rs. 13— 17; średni od 10 do 12; lichy od 6—9; masła funt kop. 19; słoniny funt kop. 10; kartofli korzec rub. srebr. — kop. 97; okowity garniec kop. 96 i pół. szumówki kop. 57.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 10 Października 1845 roku.		żądają R. s.	żądają k	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	55	92	25
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	40	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	50	139	20
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	37	6	36
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.		—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	--	—	100	25
Paryż 300 franków	2 M.	75	—		—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	30	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	40	92	25
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	14	85
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 18